Księga Rodzaju

Rozdział 21

**1**. Wreszcie Pan okazał Sarze łaskawość, jak to obiecał, i uczynił jej to, co zapowiedział. **2**. Sara stała się brzemienną i urodziła sędziwemu Abrahamowi syna w tym właśnie czasie, jaki Bóg wyznaczył. **3**. Abraham dał swemu synowi, który mu się urodził, a którego mu zrodziła Sara, imię Izaak. **4**. Abraham obrzezał Izaaka, gdy ten miał osiem dni, tak jak to Bóg mu przykazał. **5**. Abraham miał sto lat, gdy mu się urodził syn jego, Izaak. **6**. Sara mówiła: Powód do śmiechu dał mi Bóg. Każdy, kto się o tym dowie, śmiać się będzie z mej przyczyny. **7**. I dodawała: Któż by się ośmielił rzec Abrahamowi: Sara będzie karmiła dzieci piersią, a jednak urodziłam syna mimo podeszłego wieku mego męża. **8**. Dziecko podrosło i zostało odłączone od piersi. Abraham wyprawił wielką ucztę w tym dniu, w którym Izaak został odłączony od piersi. **9**. Sara, widząc, że syn Egipcjanki Hagar, którego ta urodziła Abrahamowi, naśmiewa się z Izaaka, **10**. rzekła do Abrahama: Wypędź tę niewolnicę wraz z jej synem, bo syn tej niewolnicy nie będzie współdziedzicem z synem moim, Izaakiem. **11**. To powiedzenie Abraham uznał za bardzo złe - ze względu na swego syna. **12**. A wtedy Bóg rzekł do Abrahama: Niechaj ci się nie wydaje złe to, co Sara powiedziała o tym chłopcu i o twojej niewolnicy. Posłuchaj jej, gdyż tylko od Izaaka będzie nazwane twoje potomstwo. **13**. Z syna zaś tej niewolnicy uczynię również wielki naród, bo jest on twoim potomkiem. **14**. Nazajutrz rano wziął Abraham chleb oraz bukłak z wodą i dał Hagar, wkładając jej na barki, i oddalił ją wraz z dzieckiem. Ona zaś poszła i błąkała się po pustyni Beer-Szeby. **15**. A gdy zabrakło wody w bukłaku, ułożyła dziecko pod jednym z krzewów, **16**. po czym odeszła i usiadła opodal tak daleko, jak łuk doniesie, mówiąc: Nie będę patrzała na śmierć dziecka. I tak siedząc opodal, zaczęła głośno płakać. **17**. Ale Bóg usłyszał jęk chłopca i Anioł Boży zawołał na Hagar z nieba: Cóż ci to, Hagar? Nie lękaj się, bo usłyszał Bóg jęk chłopca tam leżącego. **18**. Wstań, podnieś chłopca i weź go za rękę, bo uczynię z niego wielki naród. **19**. Po czym Bóg otworzył jej oczy i ujrzała studnię z wodą; a ona poszła, napełniła bukłak wodą i dała chłopcu pić. **20**. Bóg był z chłopcem, a ten rósł. Mieszkał on na pustyni i stał się łucznikiem. **21**. Mieszkał stale na pustyni Paran; matka zaś jego sprowadziła mu żonę z ziemi egipskiej. **22**. W owym czasie Abimelek z dowódcą swego wojska, Pikolem, tak powiedział do Abrahama: Bóg pomaga ci we wszystkim, co czynisz. **23**. Złóż mi więc teraz tu na tym miejscu przysięgę na Boga, że ani wobec mnie, ani wobec mego potomstwa bliższego i dalszego nie dopuścisz się zdrady; że jak ja obszedłem się z tobą łaskawie, tak też i ty będziesz postępował względem mnie i tej ziemi, na której jesteś gościem. **24**. Abraham rzekł: Przysięgam! **25**. Równocześnie jednak Abraham zrobił Abimelekowi wymówkę z powodu studni z wodą, zabranej mu przemocą przez ludzi Abimeleka. **26**. Abimelek odpowiedział: Nie wiem, kto to uczynił, boś ty mi nie dał o tym znać. Dopiero teraz dowiaduję się o tym. **27**. A potem Abraham dał Abimelekowi drobne i większe bydło, i tak obaj zawarli przymierze. **28**. Abraham wydzielił nadto z trzody siedem jagniąt. **29**. Abimelek zapytał Abrahama: Co znaczy tych siedem jagniąt, które oddzieliłeś osobno? **30**. Odpowiedział Abraham: Tych siedem jagniąt przyjmiesz ode mnie, żebym mógł mieć dowód, że to ja wykopałem ową studnię. **31**. Dlatego nazwano tę miejscowość Beer-Szeba, ponieważ tam obaj złożyli przysięgę. **32**. Po zawarciu przymierza w Beer-Szebie Abimelek i dowódca jego wojska Pikol udali się w powrotną drogę do kraju Filistynów. **33**. Abraham zaś zasadził w Beer-Szebie drzewo tamaryszkowe. Tam też wzywał imienia Pana, Boga Wiekuistego. **34**. I tak przebywał Abraham przez długi czas w kraju Filistynów.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.   
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.   
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.